

Psychiatria i Psychoterapia 2016; tom 12, numer 1: strony 25-42

wersja pierwotna – elektroniczna

Znaczenia osobiste przypisywane imieniu

Personal meanings attributed to the name

Aleksandra Małus

Klinika Psychiatrii, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

Streszczenie

Cel pracy: Celem badania była analiza znaczeń osobistych związanych z posiadanym imieniem.

Metoda: Przeprowadzono ankietę Percepcja własnego imienia w grupie 140 osób (70 kobiet, 70 mężczyzn) i dokonano 30 studiów przypadku (19 kobiet, 11 mężczyzn) przy pomocy Metody Konfrontacji z Sobą Hermansa.

Wyniki: Zaobserwowano, że niezależnie od rodzaju imienia kobiety i mężczyźni formułują znaczenia dotyczące posiadanego imienia. Najczęściej pojawiającymi się sformułowaniami związanymi ze znaczeniami przypisywanymi własnym imionom były takie, w których osoby badane wyrażały swój pozytywny stosunek do posiadanego imienia; zwracały uwagę na korzystną funkcję rzadkiego imienia polegającą na ułatwianiu identyfikacji przez innych; opisywały dumę i radość wynikającą z wyboru i nadania imienia ich dziecku; oraz wyrażały sprzeciw i niezadowolenie wynikające z faktu przekręcania ich imienia przez innych. Komponent afektywny przedstawionych wartościowań był odmienny w grupie kobiet i mężczyzn. Kobiety bardziej integrują się z posiadanym imieniem, przypisują mu więcej uczuć pozytywnych i bardziej doceniają rolę i wagę imienia w życiu codziennym. Komponent afektywny znaczeń przypisywanych posiadanym imionom przez mężczyzn ma charakter bardziej ambiwalentny, z przewagą uczuć negatywnych.

Wnioski: Badania dają ogólny wniosek, że ludzie przypisują specyficzne osobiste znaczenia posiadanym przez siebie imionom. Imię pełni ważną rolę w procesie kształtowania się tożsamości.

Summary

Objectives: The aim of this study was to investigate personal meanings connected with possessed names.

Methods: 140 participants (70 women, 70 men) were surveyed with Perception of the Own Name Questionnaire and 30 case studies (19 women, 11 men) were analyzed with Self Confrontation Method by Hermans.

Results: It was observed, that irrespective of particular group of names, both women and men expressed personal valuation of their own names. The most often meanings of names were those in which persons stressed their positive attitude to the name; meanings showing advantage of having rare name in context of easier identification; happiness and pride connected with choosing and assessing the name to a child; protest and discontent caused by distorting their names by other people. Affective component varied depending on sex: women were more likely to identify with their names, attached to the names more positive feelings and were

more likely to value a role of the name in everyday life. Affective component connected with meanings in the group of men was more ambivalent with a slight supremacy of negative feelings.

Conclusions: Results provided the general finding, that people are inclined to attribute specific personal meanings to their own names.

Słowa kluczowe: imię, wartościowanie, tożsamość

Key words: name, valuation, identity

Wstęp

„Imię można wstępnie zdefiniować jako osobową nazwę własną, którą dziecko otrzymuje z woli rodziców lub opiekunów. Jest ono nadawane przez osobę upoważnioną mocą sprawowanej funkcji w akcie o charakterze religijnym (chrzest) lub administracyjnym. Imię jest nazwaniem indywidualnym [1].” W przeszłości nadawanie imion wiązało się ze strukturalnym i funkcjonalnym charakterem budowania danej społeczności. Według onomastyki semickiej, mającej swoje stare (babilońskie i amoryckie) korzenie, nadanie imienia oznaczało poznanie czegoś i rozciągnięcie swojej władzy nad czymś. Człowiek poznawał istoty żywe, przekonywał się o ich użyteczności (funkcji) i nadawał im nazwę. Podobnie było z imieniem nadawanym człowiekowi – imię określało istotę, funkcję, jaką pełniła dana osoba w społeczności. Imię było ściśle powiązane z tożsamością osoby [2]. Także w innych społecznościach pierwotnych tożsamość osoby była całkowicie określona przez imię, które oznaczało rolę i miejsce osoby w hierarchii.

Zmiana imienia wiązała się natomiast ze zmianą tożsamości, nałożeniem nowej, innej funkcji, jaką osoba miała odtąd pełnić w społeczności. Na płaszczyźnie języka również możemy analizować zjawisko zmiany imienia związanej ze zmianą funkcji. Czasownik „nominować” (łac. *nomen* – imię) oznacza właśnie mianowanie, powołanie na stanowisko [3].

Na uwagę zasługuje też fakt ukrywania imienia przez niektóre kultury. W najbardziej wyrazistej formie zaobserwować to można u ludów pierwotnych, którzy uważali, że imię

stanowi wraz z osobą je noszącą nierozdzielalną jedność, jest nieomal fizyczną częścią człowieka [4]. Starożytni Egipcjanie, ale także mieszkańcy Północnego Pacyfiku, twierdzili że własne imię trzeba utrzymywać w tajemnicy, gdyż w przeciwnym razie ten, kto nauczy się imienia, zdobędzie panowanie nad daną osobą. Imię postrzegane było jako źródło władzy i możliwość kierowania przeznaczeniem [5]. W związku z tym, że bez imion byłoby trudno funkcjonować, posiadali dwa imiona: wielkie (tabu) i małe (publiczne) [6]. Według innych prastarych wierzeń człowiek wymawiający swe imię, oddzielał od siebie część swej osoby i jeśli powtarzał je wielokrotnie, to chudł. Próbowano radzić sobie z tą zasadą, i tak w pewnych rejonach Madagaskaru osobistości dobrze sytuowane zatrudniały niewolnika lub sługę, który w razie potrzeby wymawiał imię swego pana. W Syjamie trudno czasem było dowiedzieć się imienia króla, gdyż ukrywano je z lęku przed czarami. Zamiast imienia króla trzeba było posługiwać się tylko uroczystymi tytułami, jak na przykład: *Dostojny, Największy, Wspaniały, Wielki Cesarz, Potomek Aniołów* [4].

Funkcja imienia polegająca na odpędzaniu złych duchów bliska jest wierze chrześcijańskiej. Zarówno odwołanie się do Boga (*W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*), jak i imion Maryi, świętych Pańskich, i aniołów stanowi podstawę egzorcyzmów, czyli modlitw odpędzających złe moce. W religii żydowskiej, a tym samym chrześcijańskiej, obecne jest też ograniczenie dotyczące okoliczności wymawiania imienia Boga, wskazujące jednocześnie na jego wielką wagę i moc: „Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy. Wj 20,7” [7].

W kontekście imion pełniących funkcję odstraszenia złych mocy, warto wspomnieć o zwyczajach staropolskich, według których imię bywało znakiem ochronnym, zakrywającym treści właściwe dla zmylenia nieprzyjaznych, demonicznych mocy zagrażających zdrowiu lub życiu dziecka. Na tej podstawie przypuszcza się, że takie imiona jak: *Ożar, Żegota, Pożar,*

odwołujące się do żywiołu ognia, który według wierzeń chronił przed demonami choroby, miały zachować dziecko w zdrowiu [1].

W procesie nazywania dużą rolę odgrywały wierzenia magiczne. Nazywanie dziecka po bóstwie, zwierzęciu, kwiatku, wiązało się z oczekiwaniem, że będzie posiadało ono zalety oryginału [8]. W kulturach pierwotnych imię nie tylko reprezentowało osobę, ale miało ponadto funkcję znaku wróżebnego, swoistego zaklęcia, mocą którego miało się spełnić w jej życiu wyrażone w treści imienia życzenie [1].

Imię jest fenomenem powszechnym i uniwersalnym, wykształciło się niezależnie we wszystkich kulturach. Jest to pierwsza informacja, jaką człowiek ujawnia o sobie w interakcjach społecznych, ale także pierwsza informacja upowszechniana w sytuacjach administracyjnych, biurokratycznych czy aplikacyjnych. Podpisanie się imieniem i nazwiskiem uprawomocnia wszystkie dokumenty.

Na płaszczyźnie języka ujawnia się głębsze, wielowymiarowe rozumienie imienia, które ma zazwyczaj charakter pozytywny: *w imię czegoś, dobre imię, poszanowanie imienia, mów mi po imieniu, nazywać rzeczy po imieniu*.

Nadanie imienia nie jest jednoznaczne z postrzeganiem go przez dziecko jako własne. Dobrze ilustruje to eksperyment Zazzo, która usadawiając dziecko przed lustrem pytała: *kto to jest?*, zarówno w odniesieniu do dziecka, jak i odbicia w lustrze. Dzieci w wieku od 18 do 24 miesięcy nazywały odbicie w lustrze swoim imieniem: *to Jaś*, natomiast wskazując na siebie mówiły: *to ja*. Zazzo zinterpretowała to zjawisko jako brak konsolidacji zewnętrznej obiektywnej tożsamości z wewnętrznym, subiektywnym jej poczuciem [9]. Wskazuje to na zewnętrzne, w stosunku do pierwotnego poczucia tożsamości, pochodzenie imienia, a także na interakcje społeczne jako na procesy kształtujące internalizację imienia.

Nadanie imienia jest zapoczątkowaniem wielofazowego procesu akceptowania swego nazywania się. Własne imię jest jednym z pierwszych słów, które dziecko rozpoznaje i uczy

się wymawiać [10]. Jest również pierwszym wyrazem, który uczy się pisać [11]. Gordon Allport akcentuje wagę imienia w kształtowaniu się samoświadomości. Niemowlę traktuje swoje ciało, jakoby było ono mu obce – nie ma cielesnego *ja*, socjalnego *ja*, materialnego *ja*. Granica pomiędzy *ja* i *nie-ja* oraz *moje* i *nie-moje* jest jeszcze nie wytyczona, dziecko nie posiada – jakby to powiedział Koffka – *organizacji ja* [12]. Organizacja *ja* pojawia się stopniowo wraz z procesem mentalizacji, jak to opisuje Fonagy [13], czy z rozwojem języka, który umożliwia ujmowanie doświadczeń za pomocą pojęć, a tym samym przechowywanie ich w pamięci, jak tłumaczy Allport [14]. Imię staje się coraz bardziej punktem strategicznym kontaktów między *ja* i światem zewnętrznym. Z imieniem wiążą się formy pozdrowienia i zagadnięcia, a to z kolei przyczynia się do kształtowania się poczucia ważności i określonego miejsca w hierarchii społecznej [12]. Tak rozpoczyna się proces utożsamiania się z własnym imieniem i kształtowania się biograficznej samoświadomości człowieka.

Imię jest nieodłączne poczuciu jedności *ja*. Pośrednim argumentem przemawiającym za specyficzną rolą imienia w kształtowaniu się tożsamości i poczuciu własnej ciągłości w czasie są badania Haimes, które są analizą reakcji dzieci adopcyjnych na otrzymanie przez nie informacji od opiekunów, że nie są ich rodzicami biologicznymi. Okazało się, że szczególnie w przypadku dzieci, u których w sytuacji adopcji opiekunowie zmienili nie tylko nazwisko, ale i pierwotne imię dziecka – w porównaniu z dziećmi, u których zmieniono wyłącznie nazwisko – sytuacja ujawnienia pochodzenia stawała się zarzewiem kryzysu tożsamości. Osoby te odczuwały wewnętrzny konflikt, postrzegały dotychczasową biografię jako fałszywą i *chciały poczuć się prawdziwie*. Często też powracały do metrykalnego imienia, jeśli nie na drodze prawnej, to chociaż w sytuacjach towarzyskich. Mimo dojrzałego wieku, adoptowani jako prawdziwą tożsamość postrzegali tę, którą określało pierwotne imię metrykalne, a nie tę, z którą funkcjonowali do momentu otrzymania informacji o procesie adopcji [9].

Imię jest traktowane jako coś prywatnego, osobistego, niezmiennego. „Cechą imienia jest jego stałość” [1]. Dorośli, w zdecydowanej większości, nie zmieniają imion, chociaż nie ograniczają tego procedury prawne, ani też nie wiąże się to z dużym wydatkiem finansowym. Wręcz przeciwnie – w sytuacji możliwości zmiany imienia, dorośli ludzie często przejawiają opór. Dobrze ilustruje to sytuacja zamążpójścia i choć zmiana dotyczy wtedy nazwiska (porzucenie nazwiska panieńskiego i przyjęcie nazwiska męża), mechanizm jest podobny. Coraz częściej kobiety pozostają przy swoim nazwisku panieńskim, bądź funkcjonują pod dwoma nazwiskami – swoim i męża. Fross i Edison badali charakter procesu decyzyjnego i przyczyny pozostawiania przez niektóre kobiety swego nazwiska po ślubie. Okazało się, że częstym argumentem przemawiającym za takim postępowaniem była chęć ochrony, niezagubienia własnej tożsamości po zawarciu związku małżeńskiego. *Ja* było przedmiotem głównej troski w tej grupie [15].

Jest nietypowym dla ludzi nie lubić swoich imion [10]. Istotę tej szczególnej sympatii próbowano wyjaśnić na różne sposoby. I znowu – podobnie jak w przypadku popularności niektórych imion – pozytywne postrzeganie własnego imienia tłumaczono teorią Zajonca, mówiącą o wzroście atrakcyjności bodźca wywołaną zwiększeniem częstotliwości ekspozycji tegoż bodźca [16]. O szczególnej sympatii do posiadanego imienia mówi zjawisko *name letter effect* autorstwa Nuttina, który na bazie wielu eksperymentów stwierdził, że niezależnie od wizualnych, estetycznych i semantycznych charakterystyk liter, a także niezależnie od częstotliwości ich występowania, litery wchodzące w skład imienia własnego i nazwiska są preferowane nad inne litery alfabetu [17]. Teorię *name letter effect* Nuttin powiązał z teorią własności (*mere ownership*), która mówi o tym, że zwykła przynależność obiektu do osoby jest wystarczającym warunkiem wzrostu sympatii do tego obiektu w porównaniu ze zbiorem mu podobnych, nienależących do jednostki [18]. Potwierdziły to eksperymenty nad *birthday-number effect* wykazujące, że spośród wszystkich liczb preferowane są liczby opisujące dzień

narodzin [19]. Innym ciekawym zjawiskiem związanym ze szczególnym traktowaniem imienia jest selektywność uwagi, która umożliwia wydobywanie własnego imienia z szumu informacji. Colin Cherry nazwał to zjawisko *cocktail party phenomenon*. Człowiek będący na przyjęciu nie słyszy większości wypowiedzi, a koncentruje się na tym, co mówią do niego najbliżsi sąsiedzi. Sytuacja zmienia się radykalnie, gdy padnie jego imię, nawet na drugim końcu sali. Jest wówczas skłonny przerzucić swoją uwagę i skoncentrować się na rozmowie go dotyczącej [20]. W pewnym sensie, wśród potoku słów, który dociera do uszu człowieka, imię potraktowane jest w sposób priorytetowy. Co więcej: informacje wypowiedane przez innych, wzbogacone imieniem osoby, do której są wypowiedane, okazują się skuteczniej rejestrowane, a w przypadku próśb – spełniane. Są głosy za tym, aby wykorzystywać tę naturalną skłonność i w procesie resocjalizacji zwracać się do skazanych nie za pomocą używanych przez nich „ksyw”, ale za pomocą ich imion metrykalnych. Zabieg taki ma na celu przywoływanie wspomnień z okresu przed-przestępczego i formułowanie u więźnia pozytywnych odniesień do siebie.

James w swojej filozoficzno-fenomenologicznej teorii, wyróżnił dwa komponenty *self*: *Ja (I)* i *Mnie (Me)*. Między tymi komponentami istnieje wzajemne oddziaływanie. *Ja (self-jako-poznające)* nieustannie organizuje i subiektywnie interpretuje doświadczenie o *Mnie (self-jako-poznawane lub inaczej self empiryczne)* [21]. *Mnie* składa się ze wszystkiego, co osoba może nazwać swoim własnym, a nazywa tak „nie tylko swoje ciało i władze psychiczne, lecz także swoje ubrania, swój dom, swoją żonę i dzieci, swoich przodków i przyjaciół, swoją reputację i pracę, swoją działkę i konie, oraz jacht i konto bankowe.” [22]. W myśl tej zasady również imię należałoby do *self empirycznego*. Mam na imię... Moje imię to... to sformułowania trafnie odzwierciedlające charakter tej zależności. Sarbin przeniósł rozróżnienie *I – Me* na płaszczyznę narracyjną. *I* oznacza według niego autora, a *Me* – aktora, postać dramatu i narracji. Ponieważ *I* jest w stanie wyobrazić sobie przyszłość i

rekonstruować przeszłość, staje się autorem historii o sobie (*Me*) jako aktorze uwikłanym w interakcje z innymi [23]. Tak powstają wartościowania, czyli jednostki znaczeniowe, które *I* – autor wypowiada o *Me*. Każde wartościowanie ma konotację afektywną, to jest wartość emocjonalną [22].

Według Fitzgeralda snucie historii nie jest czymś przypadkowym. Sposób narracyjny obejmuje konstruowanie historii, które wyjaśniają i nadają sens doświadczeniu [24]. Opowieści są niczym innym, jak próbą zrozumienia wnętrza człowieka i rzeczywistości go otaczającej. Rozumowanie narracyjne, podobnie jak wątek w opowiadaniu, wiąże kolejne wydarzenia życia w logiczny, przyczynowo – skutkowy ciąg, a poprzez to także nadaje im sens, a zarazem prawo do istnienia [25]. Funkcja integrująca opowieści ważna jest nie tylko na płaszczyźnie porządkowania doświadczeń, ale także w kontekście kształtowania tożsamości. McAdams określa metaforycznie tożsamość jako „opowieść życia” [25]. Indywidualna historia każdej osoby okazuje się tym, co wiąże ze sobą jej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, a tym samym może zapewnić jedność i cel życia, zintegrować jego części [25].

Cel

Celem niniejszego badania była analiza osobistych znaczeń przypisywanych imieniu, określenie, jaką funkcję pełni imię (wraz z przypisywanymi mu osobistymi znaczeniami) w indywidualnej narracji osoby, w „opowieści życia”.

Metody

Badanie przebiegało w dwóch etapach. Na pierwszym etapie grupa 140 osób wypełniła ankietę *Percepcja własnego imienia*, składającą się z danych socjodemograficznych oraz szeregu pytań dotyczących posiadanego imienia, jak i imion rodziców, i dzieci.

Na podstawie ankiet, według kryteriów ustalonych na podstawie danych z literatury opisujących związki pomiędzy imieniem a kształtowaniem się tożsamości, dokonano wyboru

30 osób do właściwej części badań. Kryteria, którymi posługiwano się przy selekcji były następujące: 1. imiona rzadkie (imię pojawia się jedynie raz w grupie 140 osób, na przykład: *Arnika, Bibianna, Eurydyka, Iwo, Oktawian, Napoleon*); 2. imiona patronimiczne (imię osoby badanej jest takie samo, jak rodzica); 3. imiona androgyniczne (imiona, które swoją formą nie narzucają jednoznacznego skojarzenia z płcią, w zbiorze polskich imion – imiona żeńskie utworzone przez przedłużenie imion męskich, np. *Daniela, Bogumiła*); 4. imiona zmieniane w toku życia; 5. szczególna historia związana z imieniem.

W II etapie badania posłużono się *Metodą Konfrontacji z Sobą* H.J.M. Hermansa [22]. Osoby badane układały wypowiedzi dotyczące swojego życia w trzech płaszczyznach temporalnych (przeszłość, teraźniejszość, przyszłość) oraz wypowiedzi dotyczące swego imienia i oceniały wszystkie wypowiedzi na skali (0-5) w odniesieniu do 16 terminów afektywnych. Tak powstałe wartościowania analizowano za pomocą, zaproponowanych przez autora metody, wskaźników S, O, P, N. W każdym wskaźniku osoba badana mogła uzyskać wynik od 0 do 20, mówiący o natężeniu uczuć. Im wyższe wyniki, tym większe nasilenie uczuć. „Wskaźnik S to suma punktów dla czterech uczuć, które wyrażają umacnianie siebie (poczucie własnej wartości, poczucie siły, pewność siebie, duma). Wskaźnik O to suma punktów dla czterech uczuć, które wyrażają kontakt i jedność z kimś drugim (troskliwość, miłość, czułość, intymność). Dla każdego wartościowania można określić różnicę S-O. Doświadczenie umacniania siebie jest silniejsze od doświadczenia kontaktu, kiedy $S > O$, a słabsze, kiedy $O > S$. Oba rodzaje doświadczeń współwystępują, kiedy $S = O$. Wskaźnik P to suma punktów dla czterech ogólnych uczuć pozytywnych (radość, szczęście, przyjemność, spokój wewnętrzny). Wskaźnik N to suma punktów dla czterech ogólnych uczuć negatywnych (zmartwienie, nieszczęście, przygnębienie, rozczarowanie). Dla każdego wartościowania można prześledzić różnicę P-N. Wskazuje ona na samopoczucie osoby doświadczane w

związku z tym konkretnym wartościowaniem. Samopoczucie jest pozytywne, kiedy $P > N$, negatywne – kiedy $N > P$ i ambiwalentne – kiedy $P = N$.” [22].

Zastosowane metody statystyczne

Na I etapie badania zaprezentowano liczebności. W II etapie badania dokonano treściowej analizy wartościowań dotyczących imion. Szczegółowa analiza 139 zdań sformułowanych odnośnie posiadanego imienia umożliwia wyodrębnienie 5 zbiorów tematycznych, w których wartościowania ułożone przez osoby badane (kobiety i mężczyźni) odnosiły się do tego samego aspektu imienia. Za pomocą Testu t z dwiema próbami zakładającego nierówne wariancje przeanalizowano różnice płciowe w obrębie wyszczególnionych grup tematycznych.

Grupa badana

Uczestnicy I etapu badań stanowili grupę 140 osób (70 kobiet, 70 mężczyzn), wybranych przypadkowo. Wiek średni w grupie kobiet wyniósł 28,7 (min. 20, maks. 53 lata). Wiek średni w grupie mężczyzn wyniósł 26,7 (min. 20, maks. 57 lat). Rozkład poziomu wykształcenia w obu grupach był taki sam i wyniósł odpowiednio: 1 osoba w wykształceniu podstawowym, 16 osób z wykształceniem zawodowym, 40 osób z wykształceniem średnim i 13 osób z wykształceniem wyższym. Z grupy 140 osób wyłoniono do dalszych analiz grupę właściwą składającą się z 30 osób (19 kobiet i 11 mężczyzn). Średnia wieku wyniosła tu odpowiednio 24,6 i 25 lat.

Wyniki

Zestawienie wyników ankietowych z I etapu badań przedstawiono w Tabeli nr 1.

Spośród rzadkich imion w analizowanej grupie badanej pojawiły się: *Arnika, Bibianna, Lilia, Yelinet* oraz *Iwo, Marciusz, Oktawian, Napoleon*. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni stosowali podstawową – pełną formę imienia (*Zofia, Krzysztof*), jak hipokorystyczny jej wariant (*Zosia, Krzys*).

Tabela nr 1. Liczbowe zestawienie wyników ankietowych na temat różnych aspektów imienia

kryterium		K	M
liczba imion	1	19	30
	2	46	37
	3	5	3
wybierający imię	nie wiem	8	18
	matka	23	12
	ojciec	16	12
	oboje rodziców	20	26
	inna osoba	4	6
kryterium doboru imion przez rodziców osób badanych	estetyczne	15	15
	honoru	13	15
	wzorca	2	2
	religijne	2	5
	medialne	4	2
	schematu	2	1
	daty	2	1
	etymologiczne	1	0
	popularności	4	1
	oryginalności	0	1
	inne	2	1
	kryterium doboru imion przez osoby badane	estetyczne	30
honoru		8	11
wzorca		5	4
religijne		4	4
medialne		3	1
schematu		1	0
daty		2	2
etymologiczne		3	5
popularności		7	7
oryginalności		12	10
inne		10	5
rodzaje imion		rzadkie	20
	androgyniczne	5	0
	patronimiczne	4	5
	zmienione	3	3
ważność imienia	istotne	53	49
	nie wiem	7	13

	nieistotne	10	8
lubienie imienia	lubienie	57	57
	neutralne	9	9
	nie lubienie	4	4
najczęściej stosowana forma imienia	podstawowa	33	46
	zdrobniła	48	26
forma imienia używana w sytuacji przedstawiania się	podstawowa	56	51
	zdrobniła	14	19
forma imienia stosowana przez innych	podstawowa	18	34
	zdrobniła	52	42
preferowana forma imienia	podstawowa	32	39
	zdrobniła	40	24

W badaniu dokonano treściowej analizy wartościowań dotyczących imion. Szczegółowa analiza 139 zdań sformułowanych odnośnie posiadanego imienia umożliwia wyodrębnienie 5 zbiorów tematycznych, w których wartościowania ułożone przez osoby badane odnosiły się do tego samego aspektu imienia: 1. *Stosunek do posiadanego imienia*; 2. *Lubienie swego imienia*; 3. *Rzadkość imienia ułatwiająca identyfikację*; 4. *Przekręcanie imienia przez innych*; 5. *Nadawanie imienia dziecku*. Każdą grupę tematyczną utworzyły wartościowania ułożone przez kobiety i mężczyzn. Różnice płciowe w obrębie wyszczególnionych grup tematycznych zaprezentowano w Tabeli nr 2.

Tabela nr 2. Średnia wartość wskaźników S, O, P, N we wszystkich grupach tematycznych (średnie dla kobiet i mężczyzn porównane za pomocą testu t)

wskaźnik grupa wartościowań	S			O			P			N		
	K	M	t	K	M	t	K	M	t	K	M	t
Stosunek do posiadanego imienia	15,9	14,2	2,09	12,6	12,8	2,06	15,5	11,8	3,82**	0,8	5,6	3,11**
Lubienie swego imienia	17,6	16,9	2,16	11,3	14,6	2,2	15,5	17,1	2,14	1,5	5	2,26*
Rzadkość imienia ułatwiająca identyfikację	15,5	17,3	2,13	7,5	13,8	2,84**	15,6	16	2,09	0,6	6,5	4,44***
Przekręcanie imienia przez innych	7,2	11,8	2,17*	2,3	12	3,71**	4,9	9,4	2,18*	8,7	10	2,2
Nadawanie imienia dziecku	15,4	16	3,18	16,4	15,3	2,36	17,6	16	3,18	1,3	3,3	2,78

Dyskusja

Kobiety i mężczyźni deklarowali, iż lubią swoje imię i oceniają je jako istotne. Wyniki te są zgodne ze wcześniejszymi obserwacjami, że ludzie są skłonni lubić swoje imię [10].

W odniesieniu do wartościowań *Stosunek do posiadanego imienia*, w grupie kobiet i grupie mężczyzn posiadane imię pełniło rolę umacniania poczucia własnej odrębności i niezależności. Stosunek do posiadanego imienia był związany z potrzebą afiliacji, co może mieć swoje wytłumaczenie w tym, iż imię jest fenomenem społecznym, stworzonym przez kulturę i jej służącym, i jako takie najpełniej ujawnia się w interakcjach społecznych, które są przeciwieństwem spełnieniem kontaktu i jedności z innymi. Nasiloną potrzebą afiliacji obejmuje również estetyczny rodzaj doświadczeń osobistych i często odnosi się do pojęcia piękna [22], zatem jak najbardziej może tłumaczyć emocjonalny stosunek do posiadanego imienia. Kobiety intensywniej doświadczały uczuć pozytywnych w stosunku do swego imienia niż mężczyźni, którzy obok pozytywnych, doświadczaali również stosunkowo dużo negatywnych uczuć (zmartwienie, rozczarowanie) odnośnie swego imienia.

Wartościowania grupy *Lubienie swojego imienia* pokazały, że znaczenia afektywne związane z imieniem wyrażają poczucie własnej wartości i autonomii. Wysoka punktacja we wskaźniku O pokazała, że lubienie swego imienia ma związek z rolą imienia w interakcjach społecznych. Tak jak człowiek formułuje swoją samoocenę w oparciu o informacje płynące do niego ze środowiska, tak też opinia innych wpływa na akceptowanie i lubienie imienia nadanego mu przez rodziców.

W skład zbioru wartościowań *Rzadkość imienia ułatwiająca identyfikację* weszły 22 wartościowania (12 zostały sformułowane przez kobiety i 10 przez mężczyzn).

W uogólnieniu, treść tych wypowiedzi dotyczyła poczucia zadowolenia z faktu, iż osoba nosi rzadkie imię oraz świadomości, iż ta cecha posiadanego imienia korzystnie wpływa na bieg wydarzeń w życiu codziennym, szczególnie na bycie rozpoznawanym i zapamiętywanym przez innych. Życiowe obserwacje osób badanych, posiadających rzadkie imiona, wskazujące na to, że są oni łatwiej identyfikowani przez innych, potwierdzone zostały naukowo przez Brauninga, który udowodnił, że rzadkie imiona podlegają uczeniu szybciej niż imiona często występujące [26]. Punktacja wskaźników w tym zbiorze wartościowań wskazała, że posiadanie rzadkiego imienia podkreśla własną odrębność i niezależność. U mężczyzn dodatkowo wyróżnienie wynikające z rzadkości imienia łączyło się z potrzebą afiliacji, kontaktu. Podobnie jak w pierwszym i drugim zbiorze wartościowań (*Stosunek do*

posiadanego imienia i Lubienie swego imienia), tak i w trzeciej grupie wartościowań (*Rzadkość imienia ułatwiająca identyfikację*), u mężczyzn zaznaczył się wyższy niż u kobiet poziom uczuć negatywnych. Zdecydowanie wyższy poziom uczuć negatywnych u mężczyzn w porównaniu z kobietami jest zastanawiający. Co ciekawsze, podobne wyniki sugerują autorzy innych badań. Zweigenhaft zaznacza, że zmienna płci jest bardzo istotna przy badaniu wpływu imienia na osobę go noszącą [27]. Badacze wykazali, że kobiety, w przeciwieństwie do mężczyzn, chętniej posiadają rzadkie imię [27, 28]. Kobiety były też bardziej skłonne sądzić, że inni ludzie lubią ich rzadkie imiona [27]. Niektórzy autorzy zwrócili uwagę, że oprócz mniej pozytywnego stosunku mężczyzn do posiadania przez nich rzadkich imion, częściej występuje u nich nasilona psychopatologia [29, 30]. Bell zauważył, że ci jego respondenci, którzy posiadali rzadkie imiona, uzyskiwali również wyższe noty w skali poczucia osamotnienia [31]. Te duże rozbieżności pomiędzy kobietami i mężczyznami w aspekcie ustosunkowania się do posiadania rzadkiego imienia tłumaczy się ogólną percepcją wyjątkowości, indywidualizmu. Sugeruje się, że kobiety bardziej doceniają i pozytywniej postrzegają cechę niepowtarzalności, wyróżnienia na tle innych kobiet. U mężczyzn natomiast, którzy – według tej interpretacji – mieliby skłonność do ujednociania swych zachowań z innymi mężczyznami, ów indywidualizm postrzegany byłby raczej jako osobliwość, dziwactwo. Bycie mężczyzną innym od reszty mężczyzn utrudniałoby kształtowanie się tożsamości grupowej, a zatem oceniane byłoby pejoratywnie [30].

Poczucie odrębności od otoczenia uznawane jest za szczególny przypadek doświadczania tożsamości i polega na subiektywnym przeświadczeniu, że jest się kimś odrębnym od reszty świata, to jest od wszystkiego, co nie spełnia deskrypcji danej osoby [32]. Posiadane imię służące w pewnym stopniu do opisania *Ja* i *nie – Ja* służyłoby zatem formowaniu się poczucia własnej odrębności w procesie kształtowania się tożsamości. Wysoka punktacja uzyskana przez badanych we wskaźniku S potwierdzałaby duże znaczenie imienia w tym procesie. Na tożsamość bowiem składają się te elementy wiedzy o własnej osobie, które są w najwyższym stopniu charakterystyczne dla *Ja*, którym podmiot przypisuje największą wagę [33]. Z każdym ze składników *Ja* powiązane są uczucia i samoocena oraz motywy ukierunkowujące na poszukiwanie i umacnianie siebie [34].

Najwięcej negatywnych doznań związanych z posiadaniem imieniem ujawnili respondenci w wypowiedziach dotyczących zwracania się do nich nie po imieniu, nie tak, jak brzmi ich imię metrykalne. Chodzi tu nie tylko o dziecięce przezywanie się, będące wysublimowaną formą agresji i okazywania swego niezadowolenia w stosunku do drugiej osoby, ale również

przekręcanie imienia wynikające z niewiedzy o jego prawidłowej pisowni, bądź brzmieniu oraz celowe zwracanie się do kogoś imieniem innym niż nadane. Wypowiedzi badanych dotyczące wszystkich tych przypadków utworzyły w czwarty zbiór wartościowań o nazwie: *Przekręcanie imienia przez innych*. W skład tej grupy weszło 14 wypowiedzi (9 wyrażonych przez kobiety i 5 przez mężczyzn).

Przekręcaniu imienia przez innych towarzyszył przede wszystkim silny komponent doznań negatywnych. Działo się tak zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn. Widoczna wysoka punktacja we wskaźniku S (szczególnie u kobiet) wskazała na występowanie wzorca emocjonalnego charakterystycznego dla sprzeciwu. Ów sprzeciw, złość i niezadowolenie stanowią obronne formy umacniania siebie. „Jednostka odczuwa sprzeciw wobec kogoś lub czegoś, co zagraża jej samoocenie i dlatego z mocą próbuje obronić swej pozycji [22].” Obecność tego rodzaju sprzeciwu jest potwierdzeniem istniejącej więzi między osobą a posiadanym przez nią imieniem. „Sytuacje, które domagają się odwagi, stanowią probierz prawdziwości i siły postawy, a zarazem siły relacji tożsamości: jedynie w warunkach próby doświadczyć można, na ile to, z czym człowiek się – według deklaracji – utożsamia: osoba, idea, wartość [w przypadku moich badań – imię, przyp. autorki], jest dla niego rzeczywiście ważne. Ważne w taki sposób, że bez poczucia więzi, identyfikacji z tym czymś, nie byłby – we własnym odczuciu – sobą.” [35]

U kobiet obecność uczuć pozytywnych w tym kontekście można tłumaczyć zadowoleniem, które towarzyszy odkryciu, jak osoba ma na imię naprawdę oraz z poczuciem unikalności – nikt nie ma na imię tak samo. U mężczyzn zaznacza się dodatkowo wysoka punktacja we wskaźniku O mówiącym o potrzebie afiliacji, co w zestawieniu z ambiwalencją uczuciową (występowanie zarówno pozytywnych, jak i negatywnych uczuć) może sugerować niepewność w kontakcie z innymi, bądź też nieumiejętność sprzeciwu wynikającą z potrzeby akceptacji.

Wśród wartościowań dotyczących imienia formułowanych odnośnie przyszłości najczęstszymi były takie, które poruszały temat wyboru i nadania imienia dzieciom. Zawarto je w piątym zbiorze wartościowań pod tytułem: *Nadawanie imienia dziecku*. Na ten zbiór złożyło się 8 wypowiedzi ułożonych przez kobiety i 3 ułożone przez mężczyzn, w sumie 11 wartościowań.

Nie wystąpiły tu znaczące różnice między grupą kobiet i mężczyzn. Ogólnie wypowiedzi te charakteryzowały się wysokim poziomem uczuć pozytywnych i niskim negatywnych. Wybór i nadanie imion dzieciom kojarzono zarówno z dumą i zadowoleniem – element poczucia

umacniania siebie, jak również z miłością, troskliwością, czułością i intymnością – element kontaktu i bliskości.

Podsumowanie

W niniejszej pracy przedstawiono zjawisko nadawania znaczeń imionom przez posiadające je osoby. Zgromadzone dane pokazały, że stosunek osoby do posiadanego przez nią imienia nie pozostaje obojętny, ale wiąże się ze spontanicznym i indywidualnym nadawaniem znaczeń i odgrywa rolę w formułowaniu „opowieści życiowej”. Otrzymawszy jako dziecko imię od rodziców, ludzie w toku rozwoju osobowościowego (w większości) utożsamiają się z nim i wtórnie nadają mu określone znaczenie. Wyniki badań pokazały, że sposób postrzegania swojego imienia ma związek z płcią. Nawet przy sformułowaniu takich samych twierdzeń odnośnie posiadanych imion przez kobiety i mężczyzn, komponent afektywny idący w parze ze skonstruowanymi wypowiedziami nie był w obu grupach tożsamy. Świadczy to o odmiennej roli imienia w obu tych grupach.

Przedstawione badania ze względu na swoją specyfikę nie uprawniają do formułowania ogólnych prawidłowości dla obserwowanego problemu. Są jednak niewątpliwie potwierdzeniem złożoności zjawiska nadawania imienia, utożsamiania się z nim i przypisywania mu określonych znaczeń. Dla lepszego zrozumienia prezentowanego problemu korzystne byłoby uwzględnienie szerszej grupy osób badanych. Ciekawe mogłoby też być zwrócenie uwagi na ewentualne występowanie innych (poza płcią) uwarunkowań w procesie nadawania znaczeń posiadanemu imieniu, na przykład: wiek, zmienne osobowościowe, czy nawet różnice kulturowe.

Nie bez znaczenia są implikacje praktyczne takich badań. Znajomość konotacji poszczególnych imion i ich atrakcyjności mogą ułatwiać podejmowanie decyzji co do wyboru imion dla dzieci i korzystnie wpływać na proces wtórnego nadawania znaczeń posiadanym imionom. Może służyć także wykorzystywaniu elementu imienia w oddziaływaniach terapeutycznych i resocjalizacyjnych.

Piśmiennictwo

1. Malec M. Imiona. W: Rzetelska–Feleszko E. red. Polskie nazwy własne. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN; 1998.
2. Knudsen EE. Amorite names and Old Testament onomastics. *Scandinavian Journal of the Old Testament*. 1999; 13(2): 202-224.
3. Wiśniakowska L. red. Słownik wyrazów obcych. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA; 2007.

4. Cienkowski WP. Tajemnice imion własnych. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne; 1992.
5. Garnot JSF. Les fonctions, les pouvoir, et la nature du nom propre dans l'ancienne Egipte d'après les textes des pyramides. *Journal of Psychological Normality and Pathology*. 1948; 10: 431-435.
6. Doyle B. Naming. *America*. 1994; 170(15): 10-15.
7. Dynarski K, Przybył M. red. *Biblia Tysiąclecia*. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum; 2000.
8. Gray LH. Names (Indo-European). W: Hastings JE. *Encyclopedia of Religion and Ethics*. New York: Mundas-Phrygians, New York Scribner's; 1922.
9. Sikora K. Dźwięk, który nie jest nawet częścią ciebie – imię a tożsamość. W: Gałdowa A. *Tożsamość człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; 2000.
10. Benes CH, Steinbrink JE. Living up to your name. *Social Studies*. 1996; 87(5): 228-232.
11. Flora C. Hello, my name is unique. *Psychology Today Magazine*. 2004; 3/4: 15-20.
12. Allport GW. *Persönlichkeit, Struktur, Entwicklung und Erfassung der menschlichen Eigenart*. Meisenheim/Glan: Verlag Anton Hain K.G.; 1959.
13. Allport G. *Osobowość i religia*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX; 1998.
14. Fonagy P. *Attachment theory and psychoanalysis*. New York: Other Press; 2001.
15. Twenge JM. "Mrs. His name" Women's preferences for married names. *Psychology of Women Quarterly*. 1997; 21: 417-429.
16. Zajonc RB. Attitudinal effects of mere exposure. *Journal of Personality and Social Psychology. Monographs*. 1968; 9: 1-28.
17. Nuttin JM. Narcissism beyond Gestalt and awareness: the name letter effect. *European Journal of Social Psychology*. 1985; 15: 353-361.
18. Nuttin JM. Affective consequences of mere ownership: The name letter effect in twelve European languages. *European Journal of Social Psychology*. 1987; 17: 381-402.
19. Jones JT, Pelham BW, Mirenberg MC, Hetts JJ. Name letter preferences are not merely mere exposure: implicit egotism as self-regulation. *Journal of Experimental Social Psychology*. 2002; 38(2): 170-177.
20. Cherry EC. Some experiments on the recognition of speech with one and two ears. *Journal of the Acoustical Society of America*. 1953; 25: 957-979.
21. James W. *Psychologia. Kurs skrócony*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 2002.
22. Hermans HJM, Hermans-Jansen E. *Autonarracje: Tworzenie znaczeń w psychoterapii*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego; 2000.
23. Puchalska-Wasył E. Zjawisko wielogłosowego self i jego rola w twórczości literackiej i naukowej. *Przegląd Psychologiczny*. 2001; 44(3): 349-365.
24. Niedźwieńska A. *Pamięć autobiograficzna*. W: Gałdowa A. *Tożsamość człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; 2000.
25. Pawlak J. Paula Ricoeura koncepcja tożsamości narracyjnej. W: Gałdowa A. *Tożsamość człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; 2000.
26. Zweigenhaft RL. The other side of unusual first names. *The Journal of Social Psychology*. 1977; 103: 291-302.

27. Zweigenhaft RL. Unusual names and uniqueness. *The Journal of Social Psychology*. 1981; 114: 297-298.
28. Allen L, Brown V, Dickinson L, Pratt KC. The relation of first name preferences to their frequency in the culture. *The Journal of Social Psychology*. 1941; 14: 279-293.
29. Lawson ED. Personal names: 100 years of social science contributions. *Names*. 1984; 32: 45-73.
30. Anderson T, Schmitt PR. Unique first names in male and female psychiatric inpatients. *The Journal of Social Psychology*. 1990; 130(6): 835-837.
31. Levine MB, Willis FN. Public reactions to unusual names. *The Journal of Social Psychology*. 1994; 134(5): 561-568.
32. Grzegorek T. Tożsamość a poczucie tożsamości. Próba uporządkowania problematyki. W: Gałdowa A. Tożsamość człowieka. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; 2000.
33. Mandrosz–Wróblewska J. Tożsamość i niespójność ja w poszukiwaniu własnej odrębności. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN; 1988.
34. Kubacka-Jasiecka D, Kuleta M. W kręgu psychologicznej problematyki tożsamości. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; 2008.
35. Gałdowa A. Tożsamość człowieka. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; 2000.